



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

2/2026

153

26 marca 2026

8000 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



CZARNEK DO BOJU!

Wybory będą za dwa lata.
Na razie Polską rządzi szatan!
Prezes przebiera już nogami.
Dość mam już Tuska! Precz z Niemcami!

Muszę się jakoś pozbyć Tuska,
Wmawiając, że to opcja pruska.
Warto się nawet brzytwy chwycić,
Byle powrócić do koryta.

Łódź idzie na dno. Łajba tonie.
Przecież nie taki miał być koniec.
Sondaże w dół, na łeb na szyję.
- Nie spocznę! – mówi – póki żyję.

Choć wygląda to na bzdurę,
Czas na niedźwiedziu dzielić skórę.
Mam kandydatów na Premiera,
Lecz kogo wybrać? Same zera!

Szydło? Już była. Morawiecki?
Może Obajtek lub Matecki?
Bogucki? Błaszczak? Krótka ławka.
Na każdym cięży ciemna sprawa.

Wokoło tuzy intelektu:
Kowalski, Suski. Brak efektów.
Przyda się ktoś, kto ma charyzmę,
Choć przypomina raczej Dyzmę.

Każdy po uszy umoczony.
Kto z nich zostanie namaszczony?
Oszust czy złodziej? Mistrz zamętu?
Czy specjalista od przekrętów?

Wielu trafiło do aresztu,
Miększon zwał do Budapesztu.
Jedynie mrzonki pozostały.
Że to uczciwe są kryształy.

Apetyt rośnie. Kusi władza.
Wszystko do tego się sprowadza,
Że znów powrócą apanaże,
Jeśli strzał celny się okaże.

Wyszło z Nawrockim, przedtem Duda.
To może z Czarnkiem też się uda!
Co szkodzi teraz wybrać clowna,
Skoro przebija nawet Brauna.

Ten wybór w głowie się nie mieści,
Ale to spec od cnót niewieścich.
Willi plus. Same osiągnięcia,
A wille znowu są do wzięcia.

Jest jeszcze jedna z ważnych przyczyn.
Plus niewątpliwy. Głośno krzyczy.
I jak sam twierdzi, lud mu sprzyja,
Bo członkiem Radia jest Maryja.

W Kościele trwałe ma zaplecze,
Chce nam przywrócić Średniowiecze
I klucze do polskiego domu
Przekáže w ręce oszołomów.

Straszy Niemcami, LGBT,
Jest prezydenckim wsparty wetem.
Mogę być pewny. Mnie nie zdradzi.
Jak zechcę, z Unii wyprowadzi.

Wyborcom wciśnie porcję kitu,
Roztoczy wizję dobrobytu,
A wszystko, modląc się z patosem
Podleje patriotycznym sosem.

Hasłami ludzi się ogłupi
I ciemny lud to wszystko kupi.
Stosując mowę nienawiści,
Pozwoli łatwo wygrać wyścig.

Dwukrotnie zdobył tytuł dzbana,
Ale to żadna ujma dla nas.
Choć prymitywny i pazerny,
Jest mierny, bierny, ale wierny.

Czarnek do boju!



Dosyć ściemy!
Czy my naprawdę tego chcemy?
Szczęściem przykłady są nierzadkie,
Że pycha kroczy przed upadkiem.



W USA stanie złota rzeźba Donalda Trumpa. Mierzy ponad 7 m



Trump chce, by jego imieniem nazwano lotnisko i dworzec

KTO JEST NAJWAŻNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM NA ŚWIECIE?

Druk: tygodnik *Passa*, nr 6 (1299), 12 lutego 2026

Kto człowiekiem najważniejszym jest na świecie?

Na pytanie to dość łatwo odpowiedzieć,
Bo istnieje sto powodów i dowodów,
Że to Polak, który zbawcą jest narodu.

Lecz prawaku, będziesz nieco zawiedziony,
Bo pojawił się ktoś równie nawiedzony.
Zbawca świata, co zasłużył wręcz na Nobla.
Ten kto nie zgadł, test z bieżącej wiedzy oblał.

To wprost geniusz! Sam powtarzał kilka razy,
Że ocalił Ukrainę, strefę Gazy.
Jak sam twierdzi już zakończył osiem wojen!
Można teraz patrzeć w przyszłość ze spokojem.

Podkreślają zgodnie to komentatorzy,
Że Pokoju teraz Radę chce utworzyć.
Koszt niewielki. Miliard dolców na wpisowe.
Nieżyły biznes. A pomysły ciągle nowe.

To nazwisko teraz jest w najwyższej w cenie.
Wręcz domaga się, by odtąd tym imieniem
Nazywano stacje metra i lotnisko,
Trzeba przyznać, że dość skromne to chłopisko.

Zwolennicy, by połącztać jego ego,
Wielki posąg chcą ze złota wzniesć szczyrego,
Żeby cały świat zachwycił się profilem.
7 metrów wysokości! Tylko tyle?

Kto sprzeciwia się i Trumpa nie popiera,
Na współpracę już nie może liczyć teraz.
Dość pomocy! Za to będzie cło, podatki,
A opornych? Cóż! Powsadza się za kratki.

Polska także się znalazła w tarapatkach,
Bo Czarzasty śmiał nie poprzeć słów wariata.
Ambasador zerwał wszelkie z nim stosunki.
Mamy ulec! Przyjąć obce nam warunki!

Pan Prezydent już próbuje się podlizzać.
Wspierać Trumpa! – to obecna jest dewiza.
Wkrótce pomnik postawimy w każdej gminie,
Jeszcze wyższy od Chrystusa w Świebodzinie.

Ja na koniec występuję dziś z apelem:
Niech Ursynów szybko znajdzie się na czele.
Może razem podejmiemy akcję taką,
Dzięki której spodobamy się prawakom.

Trump na pewno zauważy i doceni,
Gdy zrobimy z *KEN Alei* – *Trump Avenue*.
A *KEN Center* na *Trump Center* zamienimy.
To brzmi dumnie! A co jeszcze? Pomyślimy.

Oto moja propozycja dla redakcji.
Bądźcie teraz patronami takich akcji.
Może kiedyś będzie z tego jakaś kasa.
Zmieńcie tytuł naszej *Passy* na *Trumpassa*.



UDERZ W STÓŁ

Sutener, kibol, alfons, ćpun.
Skąd wiecie o kim mowa?
Widocznie na podatny grunt
Padają takie słowa.

A jeśli ktoś napisałby:
Miększon, Mniej niż zero,
I dodałby: zakute łby,
To skończy się afera.

Lecz każdy wie, ciekawa rzecz,
Co autor miał na myśli.
Sprawdź sam. Zrób mem: oszuści precz!
A potem mailem wyślij.

Zrobi się krzyk. Sondáže w dół.
Przekonasz się w praktyce,
Że zawsze, gdy uderzysz w stół,
Odezwią się nożyce.

Druk: tygodnik *Passa*, nr 9 (1302), 5 marca 2026



PO UJAWNIENIU POWIĄZAŃ YEFFREYA EPSTEINA

Druk: tygodnik *Passa*, nr 5 (1298), 5 lutego 2026

Z każdym dniem, od pierwszych dni nowego roku,
Muszę przyznać, w coraz większym jestem szoku.
Politycznej staram się przyglądać scenie,
Lecz to czynię z coraz większym obrzydzeniem.

Mam nadzieję, że mnie dobrze rozumiecie.
Dość mam tego w jakim przyszło żyć nam świecie.
Gdzie nie spojrzeć, dookoła syf, malaria,
W wielu krajach dziś na czele stoi wariat.

Dominują w krąg afery i skandale,
W wyższych sferach trudno się doszukać zalet.
Dziś zwycięża nie ogląda, nie kultura,
Lecz prostactwo, choć skrywane w garniturach.

Powiązania i szemrane interesy,
Narkobiznes, zmowa elit i ekscesy,
Agentura, związki z mafią, a na czele
Pedofile, sutenerzy, stręczyciele.

Z akt Epsteina się wylania sterta łajna,
Jak sprzedajna zabawiała się ferajna.
Wyszło na jaw! Skandal na światową skalę!
Że rywalem wobec prawa są wandal.

To już nie są przypuszczenia i domysły.
Tylko fakty! I złudzenia wszelkie przysły.
Z tej lektury wnioski są przerażające,
Dla niektórych mogą się okazać końcem.

Polska także się wpisuje w trend światowy.
Nasz Prezydent jest przykładem dość typowym.
I dlatego mych rodaków nie rozumiem,
Że chcą tego. Głos poparcia słyszę w tłumie.

Zgoda na zło mnie naprawdę zastanawia,
Że jest ktoś, kto toleruje stan bezprawia,
Chce u władzy homofoba i faszystę
I nie widzi, że intencje są nieczyste.

Byle łajdak cieszy się autorytetem,
Choć przestępstwa chowa za immunitetem.
Lud go wielbi i uważa za bożyszcze,
Nie dostrzega zaś ogromu zła i zniszczeń.

Umoczeni, uwikłani, zamieszani,
Są masowo popierani, uwielbiani.
I dlaczego ten kto staje przed wyborem,
Akceptuje to, że alfons stał się wzorem?

Jak to jest, że bandy zdrajców i szubrawców,
Mają swoich wielbicieli i wyznawców,
Że ta prawda do niektórych nie dociera
I z uporem wciąż przestępców się wybiera.

Widać jestem zbyt naiwny, starej daty,
Niecóż inne mam zasady i dogmaty.
Czego jeszcze się dowiemy od Yeffreya?
Może to otworzy oczy. W tym nadzieja.

MKWD GOŚCINNIE U FILIPA BOROWSKIEGO
Czwartki, 26 marca, 16 kwietnia 2026, godz. 19



DZIŚ RYMOWANIE O WETOMANIE

Druk: tygodnik *Passa*, nr 11 (1304)
19 marca 2026

Raz pewien Jarek wezwał Karola
I rzekł do niego: To moja wola.
Po to zrobiłem cię Prezydentem,
Żebyś mi służył swoim talentem.
Masz się postarać, dobrze ci radzę,
By moim kumpłom przywrócić władzę.

Za rok wybory, ale już teraz
Musisz się szybko pozbyć premiera.
Utrudniaj życie mu jak potrafisz.
Ja go nie znoszę, niech go szlag trafi!
Dużą fortunę dostaniesz w spadku,
Gdy doprowadzisz rząd do upadku.



A jeszcze więcej zaznasz zaszczytów,
Gdy doprowadzisz do polexitu.
To nie love story. Jako historyk
Wiesz skąd się wzięły polskie rozbiory.
Skuteczne było Liberum Veto,
Teraz znów weto będzie zaletą.

Karol, wszak nie był analfabeta,
Przeto wysłuchał pana z kuwetą
I gdy zadanie otrzymał takie,
Stał się niebawem wetomaniakiem.
Wetował wszystko co dzień od rana
I dumny z miana był wetomana.

Kobietom – weto, facetom – weto,
Weto poetom i wierszokletom,
Weto operom, chórom, baletom,
W orkiestrach weto – fletom, klarnetom,
Dietom, kotletom, zupie z wegetą,
Stanowcze weto – lekkoatletom.

W kartach waletom, w wojsku kadetom,
Wraz z kibolami groził maczetą,
Za co, słuchajcie panowie, panie,
Nawet Putina zdobył uznanie,
Bo jeśli dawać wiarę gazetom,
Śmierdzi to weto ruską skarpetą.



Wiersz napisany podczas *Turnieju Jednego Wiersza*
na spotkaniu *Stowarzyszenia Autorów Polskich*
w Teatrze Poezji, Muzyki i Sztuki *Witraże*, 21 lutego 2026

Już o tym wecie głośno na świecie.
I co powiecie? Aprobujecie?
Bijecie brawo? Przytakujecie?
A może raczej protestujecie?
Jak się skrzykniecie, będzie pikietą.
Weto naszego wymaga weta.



GDY SŁÓW CI BRAK

Gdy słów ci brak, daj jeden znak,
Uśmiechnij się i przytul.
Ten drobny gest cenniejszy jest
Niż tysiąc słów zachwytu.

Gdy słów ci brak, bo widzisz jak
Ktoś chce cię zmieszać z błotem,
Nie wpadaj w złość, niech bredzi gość,
Milczenie wszak jest złotem.

Gdy brak ci słów na widok głów
Ze świata polityki,
Obróć to w żart. Głęb nie jest wart
Poważnej polemiki.

Gdy brak ci słów, bo ktoś się znów
Okazał sk... synem,
Bądź ponad to i zwalczaj zło
Nie słowem, ale czynem.

Druk: tygodnik *Passa*, nr 8 (1301)
26 lutego 2026

MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO

USTAWKA

poniedziałek, 20 kwietnia 2026, godz. 18 (po raz 52)



Warszawa Ursynów, ul. Romera 4b
Park im. Jana Pawła II, obok tężni

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

www.passa.waw.pl

© MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. 600 630 952

mail: wojdabrowski@onet.eu, www.spotkaniazpiosenka.org

Następny numer (154) ukaże się 15 maja 2026 (8050 dni po wstąpieniu do UE)